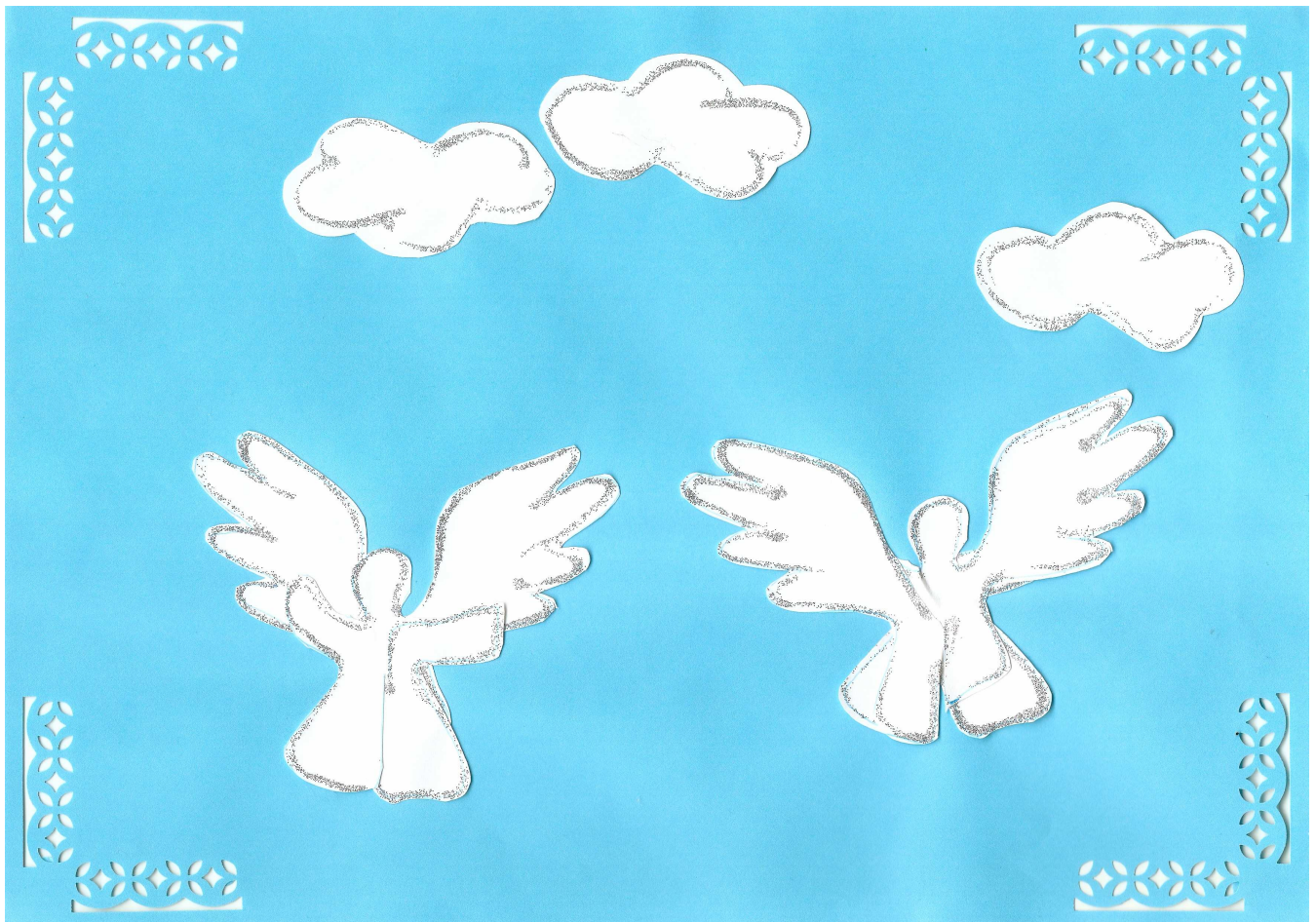




Listopad – Grudzień



**DWUMIESIĘCZNIK POD REDAKCJĄ SAMORZĄDU  
I UCZNIÓW ZSS NR 3 W USD W KRAKOWIE**

*[www.zssnr3krakow.pl](http://www.zssnr3krakow.pl)*



## **NAUCZYCIELE OPIEKUNOWIE:**

**AGNIESZKA DZIUBALSKA  
MARIA KOWALSKA  
WIOLETTA OGŁOZA  
ANNA PYREK**

## **NAUCZYCIELE WSPÓŁPRACUJĄCY:**

**MARTA BABIK  
IWONA BIENKOWSKA – BUCZEK  
MAŁGORZATA BOCZAR – BŁĄDZIŃSKA  
MONIKA GIEROŃ  
ANNA KATARZYŃSKA  
JADWIGA RUSINEK**

## **SKŁAD:**

**WIOLETTA OGŁOZA**

## **W numerze:**

<b>Gazetka szkolna zmieniła tytuł</b>	<b>3</b>
<b>Nasi nauczyciele</b>	<b>4</b>
<b>Co słyhać u byłych uczniów???</b>	<b>6</b>
<b>Międzynarodowy dzień tłumacza</b>	<b>8</b>
<b>11 Listopada Narodowe Święto Niepodległości</b>	<b>9</b>
<b>Jesienne dumania gimnazjalistów Wakacje ze słońcem</b>	<b>10</b>
<b>Nie szkolna Szymborska</b>	<b>11</b>
<b>Uroczyste powitanie bajkowitzu</b>	<b>13</b>
<b>Grudniowy kalendarz</b>	<b>14</b>
<b>Zwyczaj i obrzędy bożonarodzeniowe w Europie</b>	<b>15</b>
<b>Historia o aniołku i bożonarodzeniowej gwiazdce</b>	<b>17</b>
<b>Komu potrzebne jest Boże Narodzenie</b>	<b>18</b>
<b>Życzenia z samusienkich Tatr</b>	<b>19</b>
<b>Ciastko z mikrofali – poleca Paweł, przewodniczący Samorządu Szkolnego</b>	<b>20</b>

# Gazetka szkolna zmieniła tytuł

Dnia 5 listopada *Konkurs na Nowy Tytuł Gazetki Szkolnej* został rozstrzygnięty. Jury pod przewodnictwem Pawła Dziągwy (przewodniczącego Samorządu Uczniowskiego) wyłoniło laureatów i ogłosiło zwycięski tytuł. Wszystkie nadesłane prace wzbudziły zachwyt jury. Decyzja była naprawdę trudna i poprzedziła ją gorąca dyskusja.

Pomysł Emilki Karpierz spodobał się jednak najbardziej. Tak więc obecny numer naszej szkolnej gazetki prezentujemy już z nowym tytułem: **Bazgroł**.

Przyznano również wyróżnienia, które otrzymały:

Izabela Gwóźdź,

Agnieszka Plata i

Anna Skimina.

Wszystkim uczestnikom, a szczególnie zwycięzcom, serdecznie gratulujemy. Zapraszamy również na spotkania z następnymi numerami szkolnej gazetki, które pojawią się już wkrótce!



## Nasi nauczyciele



**Iwona Bieńkowska – Buczek** – nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej.

Ukończyła studia pedagogiczne z zakresu nauczania początkowego i studia podyplomowe na Uniwersytecie Jagiellońskim z terapii zaburzeń w mówieniu, pisaniu i czytaniu. Jest absolwentką kursu kwalifikacyjnego z rewalidacji osób przewlekle chorych i kalekich. W Zespole Szkół Specjalnych Nr 3 pracuje od 1988 roku. Początkowo na stanowisku wychowawcy na oddziale XV, następnie przez kilka lat prowadziła klasę wstępną. Obecnie jest nauczycielem i wychowawcą klasy drugiej szkoły podstawowej. Nauczycielem chciała być od zawsze, chociaż nigdy nie myślała, że będzie to praca z chorymi dziećmi.

Jej uczniowie chętnie dzielą się swoją twórczością na łamach naszej gazetki:

*Na dalekiej północy żyły małe księżniczki Anna i Elza. Starsza Elza umiała skłonem dłoni wyczarować śnieg i lód. Kiedyś wyczarowała złą krainę lodu, bawiły się tam razem i ulepiły bałwana. Niestety w czasie zabawy Elza zamroziła Annę. Wezwane na pomoc trole odrzekły, że tylko prawdziwa miłość może zniszczyć zamrażający czar Elzy.*

**Zofia Dzięciel lat 8, oddział VIII**



**Krystyna Drożdż** – Jestem nauczycielką edukacji wczesnoszkolnej i od zawsze wychowawczynią klasy trzeciej. Wielu moich uczniów było nie tylko wzorowymi trzecioklasistami, ale również uczniami wybitnie zdolnymi. Do dziś pamiętam wspaniałych skrzypków, akordeonistów, autorów pięknych wierszy i ciekawych opowiadań, recytatorów oraz plastyków zdobywających nagrody w wielu konkursach. Odkrywanie

i promowanie ich talentów, dbanie o to by rozwijali je również w szpitalu jest nadal moją pasją i źródłem wielkiej zawodowej satysfakcji. Byłam instruktorem ZHP Nieprzetarty Szlak w stopniu harcmistrza. Prowadziłam drużynę zuchów w Szczepie ZHP „Szerokie Pole” w Instytucie Pediatrii. Jako wolontariuszka wyjeżdżałam w charakterze kierownika lub wychowawcy z dziećmi – pacjentami na kolonie, obozy czy wycieczki organizowane przez różne Fundacje oraz Misyjne Seminarium Duchowne Księży Sercanów. Ze wzruszeniem wspominam „Turnusy uśmiechu” w Krynicy czy też rejs promem na Gotlandię. Uwielbiam czytać książki dlatego zainicjowałam kampanię „Cały Szpital Czyta Dzieciom” w Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym. Za swoją pracę otrzymałam wiele odznaczeń i nagród, m. in. Medal Komisji Edukacji Narodowej, odznakę TPD „Przyjaciel Dziecka”. Jednak największą nagrodą są dla mnie słowa uznania uczniów i ich rodziców.



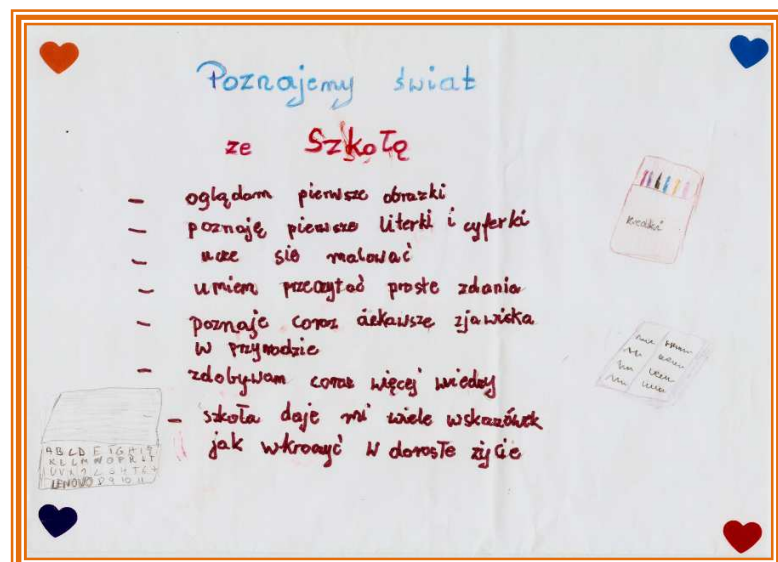
**Monika Kalinowska** – jestem nauczycielką edukacji wczesnoszkolnej, która kiedyś nazywana była nauczaniem początkowym. W tym zakresie skończyłam studia na UJ w 1986 roku, a parę miesięcy później rozpoczęłam pracę w jednej z krakowskich szkół podstawowych. Po dwóch latach zostałam zatrudniona w naszej szkole szpitalnej, co zawsze było moim marzeniem. Bardzo dawno temu byłam pacjentką szpitala w Prokocimiu i pamiętam, że wtedy uczestniczyłam w ciekawych zajęciach organizowanych przez nauczycieli pracujących w szpitalnej szkole. Sale zabaw były wyposażone w wiele atrakcyjnych, amerykańskich zabawek, niedostępnych wtedy w żadnym sklepie. Tak bardzo mi się to spodobało i utkwilo w pamięci, że postanowiłam tu kiedyś wrócić, ale już w innej roli.

**Anna Katarzyńska** – nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej.

W zawodzie nauczyciela pracuję 12 lat. Posiadam pełne wykształcenie i kwalifikacje do pracy z dziećmi w szkole szpitalnej. Praca pedagogiczna daje mi dużo satysfakcji, gdyż mogę wyrównywać braki w wiedzy szkolnej moich uczniów oraz niwelować skutki stresu związane z pobytem w placówce szpitalnej.



**Janina Wojakowska** – nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej, wychowawca klasy I szkoły podstawowej. Ukończyła studia z zakresu nauczania początkowego na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz studia podyplomowe z pedagogiki terapeutycznej na Uniwersytecie Rzeszowskim. Nauczyciel z wieloletnim doświadczeniem, pracujący od początku powstania szkoły szpitalnej.



## Co sływać u byłych uczniów ???

Prezentujemy wywiad z Mietkiem Piwowarczykiem, wieloletnim uczniem naszej Szkoły i pacjentem Szpitala. Mietek przebywał tutaj dwanaście lat!!! Trafił na leczenie, kiedy miał lat sześć, a wyjechał jako osiemnastolatek pięć lat temu. Szpital zna jak nikt, z zamkniętymi oczyma wymienia wszystkie pomieszczenia oddziału XIX, „swojego oddziału”, wie o dziwnych trasach łączących szpitalne budynki. Znamy się długo, ale nadal potrafi nas zaskoczyć.

*Mietku, wiele lat spędziłeś w dziecięcym szpitalu. Chciałabym z tobą o tym okresie porozmawiać.*

*Czy zgodzisz się na rozmowę w formie wywiadu?*

Bardzo chętnie, Oczywiście, że tak.

*Zacznijmy naszą rozmowę od ogólnego pytania. Co zapamiętałeś z pobytu w szpitalu?*

Pamiętam bardzo wiele. Doskonale przypominam sobie wejście główne, przy którym znajduje się pomnik Jana Pawła II oraz kawiarnię i kwaciarnię, w której pracowały bardzo miłe panie. Potrafiłbym bez problemu wskazać jak dojść do kaplicy, gdzie „urzęduje” ks. Lucjan, a stamtąd do pokoju nauczycielskiego w ciasnym korytarzu naprzeciw wind. Wiem gdzie jest okrągłak i stary budynek.

*Z taką wiedzą mógłbyś być przewodnikiem po szpitalu. Czy równie dokładnie zapamiętałeś swój oddział?*

Tak. Wjeżdżało się na trzecie piętro. Następnie należało kierować się w lewą stronę. Naprzeciw środkowej windy była stołówka.

*Jak ją wspominasz?*

Różnie, czasami prosiłem o dokładkę ale zdarzało się, że miałem humory i nie jadłem.

*Pamiętasz jaki numer miała twoja sala?*

Miała i zapewne ma do dzisiaj numer 311. Doskonale przypominam sobie jeszcze salę zabiegową i telewizyjną. Były tam też separatki i pokój pielęgniarek. Do dzisiaj pamiętam imiona i nazwiska wielu lekarzy, pielęgniarek, nauczycieli i pań z przedszkola.

*To bardzo miłe z twojej strony. Powiedz jednak czy było coś, co cię denerwowało? Czego nie lubiłeś?*

O tak – cisza nocna. Nie tylko mnie wkurzała. Większość pacjentów w wieku gimnazjalnym i starszym nie chciała iść spać o tak wczesnej porze. Trzeba było wszystko wyłączyć o 21. Ale i tak się rozmawiało.

Denerwowało mnie też to, że byliśmy bez przerwy pilnowani. Uczono nas różnych zasad. Chociaż taka dyscyplina uczyła nas szacunku do innych osób. Wyrabiała cierpliwość i wytrwałość. Przyznam się, że czasem nie lubiłem się uczyć. Jednak taka niechęć mijała.

***Były też zapewne i miłe chwile. Powiedz coś o nich.***

Może to kogoś, kto nie był w szpitalu, zaskoczyć ale czasami robiliśmy innym kawały. Pacjentom, naszym kolegom i koleżankom, czasami nawet chamskie. Staraliśmy się tylko zachować umiar w stosunku do personelu. Niezapomniane były lane poniedziałki. Wówczas nie było różnicy. Personel też oblewaliśmy.

Z miłych chwil to mogę wymienić wyprawy poza budynek szpitalny np. na plac zabaw. Co myśmy tam wyrabiali! Nasi opiekunowie to chyba dostawali zawału. Dobrze wspominałam zabieranie do kaplicy. W pewne wakacje wraz z paniami praktykantkami, jedną siostrą zakonną oraz klerykami odstawialiśmy przedstawienie Romeo i Julia. Prawdę mówiąc, wyszła z tego parodia. Muszę jednak powiedzieć, że wakacje nieraz były strasznie nudne i za długie.

***Co aktualnie robisz na co dzień?***

Głównie gram na komputerze. Oprócz samego grania jest też okazja do porozmawiania z różnymi ludźmi, różnych narodowości i innych religii. Telefon i Internet ze swoimi komunikatorami głosowymi dają mi takie możliwości.

***Czym się interesujesz?***

To trudne pytanie. Chyba wszystkim po trochu. Trudno powiedzieć, aby była to jakaś jedna sprawa. Chyba za szybko się zniechęcam. Dlatego lubię zmiany.

***Co obecnie robisz?***

Nudzę się! Czasami wręcam innych graczy w sieci. „Ćwiczę cierpliwość” otoczenia oraz dużo piszę na laptopie.

***Jakie masz plany na najbliższą przyszłość?***

Świętować urodziny w Krakowie. Przed wyjazdem wyjść z imprezy i zaglądnąć do szpitala na mój oddział. Zobaczyć wszystkich: Profesora, personel, pacjentów. Zobaczyć ks. Lucjana. Mam nadzieję, że wszystko to uda mi się zrealizować, bo właśnie dowiedziałem się, że 21 listopada jadę do Krakowa, po drodze wstąpię do szpitala, a potem będę przyjmował gości w restauracji Złota Ulicka na Kazimierzu.

***Co chciałbyś dostać w prezencie urodzinowym?***

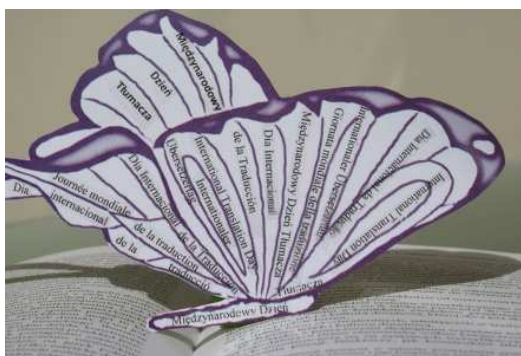
Kompletnie nic! Niczego nie potrzebuję do szczęścia. Mam telewizor, tv nie mylić z twitch, laptopa, Internet, gry jakie chcę i najlepszych znajomych nauczycieli, z którymi mogę pogadać o wszystkim.

***Słowo do czytelnika naszej gazetki ?***

Bądźcie wyrozumiali dla siebie i cierpliwi.



# Międzynarodowy Dzień Tłumacza



29 października na oddziale XIX nasi uczniowie w ramach obchodów Dnia Tłumacza zmierzyli się z trudnym zadaniem przekładu tekstów z języka obcego na język ojczysty. Tłumaczyli przysłowia i idiomy z języka niemieckiego na język polski oraz dobierali fragmenty tłumaczeń wierszy po polsku do ich angielskich odpowiedników. Uczniowie tłumaczyli

również zupełnie samodzielnie piosenki z języka angielskiego na język polski i naprawdę wspaniale sobie z tym radzili, kto wie może są wśród naszych uczniów przyszli tłumacze?

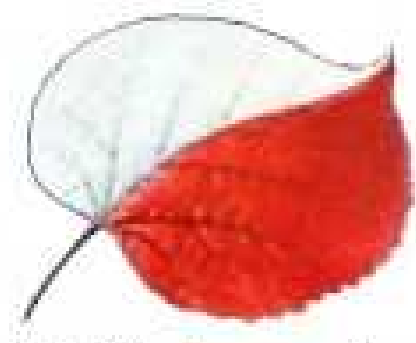
Międzynarodowy Dzień Tłumacza został ustanowiony w 1991 roku przez Międzynarodową Federację Tłumaczy i jest oficjalnie obchodzony 30 września, w dzień wspomnienia Św. Hieronima, tłumacza Biblii na łacinę i patrona tłumaczy. Św. Hieronim (347- 420 r.n.e.) znany również jako Hieronim ze Strydonu (urodził się w Strydonie w Dalmacji ) zyskał sławę dzięki przetłumaczeniu Starego i Nowego Testamentu z języka greckiego i hebrajskiego na łacinę .Przekład ten do dziś uznawany za oficjalny nosi nazwę Wulgata. Nazwa ta pochodzi od łacińskich słów *textus vulgatus* – teksty pospolite, dostępne dla wszystkich. Św. Hieronim nie bez powodu zyskał szacunek jako tłumacz gdyż do swojej pracy podchodził z wyjątkowym zaangażowaniem. Prace nad tłumaczeniem Biblii zajęły Św. Hieronimowi blisko 24 lata, z czego kilkanaście poświęcił na studia nad językiem hebrajskim i greckim, czytanie manuskryptów, wyszukiwanie i porównywanie informacji pochodzących z wielu źródeł. Jego dorobek obejmuje też tłumaczenia wielu innych starożytnych dzieł, jak choćby komentarze do ksiąg Nowego i Starego Testamentu czy teksty Orygenesusa. Św. Hieronim był autorem licznych prac historycznych, komentarzy, ponad 150 listów, homilii, dzieł egzegetycznych interpretacji tekstów biblijnych oraz biografii Pawła Apostoła, Hilarego i Malchusa. Tłumacz to zawód często niedoceniany, pomijany w recenzjach tymczasem tłumacze miesiącami i latami pracują nad przekładem książek i to w ogromnej mierze dzięki ich pracy czytelnik może się cieszyć pięknem literatury obcojęzycznej w swoim rodzinnym języku.

Celem obchodów Dnia Tłumacza jest zwrócenie uwagi na znaczenie tłumaczy , którzy współtworzą światową literaturę. Bez nich czytelnik nie miałby dostępu do większości książek, pisanych w obcych dla niego językach. Jednak mimo swej ciężkiej pracy autorzy przekładów zostają zwykle w cieniu samego tekstu i autora oryginału.

Jak istotną rolę w obcowaniu z inną literaturą i kulturą odgrywa tłumacz, bardzo celnie ujął Ryszard Kapuściński: „Przekładając tekst, otwieramy innym nowy świat, tłumaczymy go, a tłumacząc przybliżamy, pozwalamy w nim przebywać, uczynić go częścią naszego osobistego doświadczenia.”



# 11 Listopada Narodowe Święto Niepodległości



11 listopada to dla nas Polaków, jedna z najważniejszych dat w kalendarzu. Właśnie wtedy obchodzimy Narodowe Święto Niepodległości. To właśnie 11 listopada 1918r., po 123 latach zaborów, nasz kraj znów pojawił się na mapie Europy. Dzień ten, jako święto upamiętniające odzyskanie niepodległości w 1918r., obchodzony był od roku 1920, ale miał charakter głównie wojskowy. W Belwederze wręczano orderzy Virtuti Militari, a na placu Saskim w Warszawie działacz niepodległościowy Marszałek Józef Piłsudski dokonywał przeglądu pododdziałów, następnie odbierał defiladę.

Rangę święta państwowego nadano temu dniu dopiero w 1937 roku. Wspomnianego dnia, 11 listopada Józef Piłsudski, został Naczelnym Dowódcą Wojsk Polskich, a przebywające na naszych ziemiach oddziały obcych żołnierzy, zaczęły się z nich wycofywać. Ponownie mogliśmy zacząć się cieszyć ze swojego własnego domu – Polski, która przez wiele lat zawłaszczona była przez Rosję, Prusy i Austrię. Nasz kraj mógłby nigdy nie odzyskać niezależności, gdyby nie niezłomność wielu naszych przodków, którzy przelali krew za utraconą Ojczyznę.

Pomimo usilnych prób naszych nieprzyjaciół, którzy walczyli ze wszystkim, co wiąże się z naszym narodem, nie zdołano zabić ducha polskości. Ani Niemcom, ani Rosjanom nie udało się narzucić naszym rodakom swojej kultury i języka w ramach tzw. procesów rusyfikacji i germanizacji. Polacy odzyskując niepodległość po ponad 100 latach „nieistnienia” – co jest fenomenem na skalę globalną – po raz kolejny udowodnili, że są jednym z najbardziej niestrudzonych i najbardziej dumnych narodów świata.

Co by się stało, gdyby nie bohaterstwo przodków, którzy walczyli o naszą niepodległość? Dziś prawdopodobnie nie mówilibyśmy w języku polskim, nie moglibyśmy pewnie też demonstrować dumy z naszych narodowych symboli – flagi oraz godła państwowego, a wielkie czyny, jakich dokonywali Polacy na przestrzeni wieków, zostałyby zapomniane. Polska mogłaby przepaść na zawsze.

# Jesienne dumania gimnazjalistów

## Rozstania

Twoje piękne oczy, które odchodzą  
znikając we mgle.  
Twój cudny uśmiech,  
który żyje już tylko w moich wspomnieniach.  
Nasze splecione ręce rozstają się ze sobą,  
a moje suche łzy są naszym ostatnim słowem.  
Dziś czujemy po raz pierwszy wieczny ból,  
który powraca pod postacią tęsknoty.

Mój świat pełen Ciebie w moim słowie  
wypełnia krzycząca pustka.  
Uśmiech ukrywam pod smutkiem,  
i ciągle liczę dni, kiedy znów zobaczę  
Twoją twarz – twarz pełną nadziei.

*Wiktoria Anastazja ,15 lat*

\* \* \*

Przychodzi Pani Śmierć do człowieka bardzo młodego,  
dobrze zbudowanego, zdrowego jak ryba. I mówi tak:  
– Mam dla Ciebie list, w którym zapisana jest data twojej śmierci.  
Człowiek ten bez wahania jednak odrzuca jej propozycję i powiada:  
– Nie ważne ile pożyję, ale ważne dla kogo. Mam rodziców, przyjaciół, dziewczynę,  
Którą mocno kocham i dla nich żyję. A ty, droga śmierci dla kogo żyjesz?

*Kuba, 13 lat*

# Nie szkolna Szymborska

Wisława Szymborska urodziła się 2 lipca 1923r. na Prowencie, czyli folwarku pomiędzy Kórnikiem a Bninem, położonym na południe od zamku w Kórniku, nad Jeziorem Kórnickim. Ojciec, Wincenty Szymborski pracował jako zarządca dóbr hrabiego Władysława Zamoyskiego, początkowo w Zakopanem, gdzie leczył płuca. Kolejna choroba, tym razem serca, zmusiła go do opuszczenia gór. Wraz z żoną, Anną Marią i córką Nawoją przeniósł się do Kórnika, gdzie przyszła na świat jego druga córka, Wisława. Jej talent poetycki ujawnił się już w latach dziecięcych. Wtedy za zabawny wierszyk, ojciec obdarowywał ją drobnymi monetami.

W 1924 rodzina Szymborskich zamieszkała w Toruniu, a od 1929 w Krakowie przy ul. Radziwiłłowskiej. Wisława Szymborska uczęszczała tam początkowo do Szkoły Powszechnej przy ul. Podwale 6, a następnie od września 1935 do Gimnazjum Sióstr Urszulanek. Nie lubiła geometrii, za to uwielbiała chodzić do kina, także na niedozwolone filmy. Przebierały się wraz z koleżankami w „dorosłe” ubrania i najczęściej udawało im się uniknąć dekonspiracji.

Po wybuchu II wojny światowej kontynuowała naukę na tajnych kompletach, gdyż Niemcy zamknęli szkoły i zakazali nauki. Wiosną 1941 roku zdała maturę. Od roku 1943 zaczęła pracować jako urzędniczka na kolei, by uniknąć wywiezienia na roboty do Rzeszy. W tym okresie pisała wiersze i opowiadania, a także teksty piosenek dla jednego z krakowskich podziemnych teatrów.

Wisława była także bardzo uzdolniona plastycznie. W 1942 roku Jan Stanisławski, autor niezwykle popularnego podręcznika do języka angielskiego „First steps In English”, poprosił ją o wykonanie do niego ilustracji, gdyż dotychczasowe egzemplarze były już zupełnie zniszczone podczas nauki na kompletach. Nadal pisała i tuż po zakończeniu wojny, w 1945 r. w krakowskim "Dzienniku Polskim" zadebiutowała wierszem "Szukam słowa". Brała udział w życiu literackim Krakowa, do 1946 r. należała do grupy literackiej „Inaczej”. Według wspomnień poetki największe wrażenie wywarł na niej Czesław Miłosz. Rok później rozpoczęła studia polonistyczne na UJ, po czym przeniósła się na socjologię. Trudna sytuacja materialna zmusiła ją jednak do przerwania nauki.

Po wojnie Szymborska była związana ze środowiskiem osób akceptujących ustrój socjalistyczny. Należała do PZPR i Związku Literatów Polskich. Jej debiut, „Dlatego żyjemy” (1952) zawierał m.in. wiersze o „Młodzieży budującej Nową Hutę” oraz „Lenin”. Ten epizod nie trwał jednak długo, a cały późniejszy dorobek to świadectwo absolutnej niezależności twórczej. W 1948 r. wyszła za mąż za poetę Adama Włodka. Po ślubie zamieszkali w Domu Literatów przy ulicy Krupniczej, gdzie spotykali się najwięksi pisarze i poeci tamtych czasów. Wielu z nich znalazło w Krakowie schronienie po strasliwym zniszczeniu przez Niemców Warszawy. Niezwykła atmosfera tego miejsca wywarła wpływ także na Szymborską. Stamtąd przeniósła się do własnego maleńkiego mieszkania przy ul. Królewskiej, które nazywała „szufladą”. Do dzisiaj jej przyjaciele

wspominają: „Kiedy Wisława mieszkała w szufladzie...” W tym czasie zaczęła się objawiać fascynacja poetki małpami, w mieszkaniu pojawiały się pluszowe małpy, kartki z małpami, plakaty. Znalazły także miejsce w jej wierszach. Podziwiała biologów, którzy swoje życie poświęcili ochronie szympanów.

Znana była z niezwyklego poczucia humoru. Przejawiało się ono na przykład w obdarowywaniu przyjaciół i znajomych kartkami z dowcipnymi kolażami własnej roboty lub organizowaniem w domu loteryjek, w których fantami były drobne upominki, najczęściej okropnie kiczowate. Kicz ją fascynował, szczególnie motywy ze starych kartek, które kolekcjonowała. Chętnie oglądała najbardziej kiczowate seriale, takie symbole ówczesnego kiczu to „Niewolnica Isaura” i „Dynastia”. Była fanką boksera Andrzeja Gołoty.

Bardzo interesowała się filmem. Przez lata co tydzień regularnie chodziła do kina, chociaż nigdy nie napisała recenzji filmowej. Wolała kino od teatru, w którym dostrzegała wiele sztuczności i patosu. Wyjątek robiła tylko dla przedstawień amatorskich, tworzonych z potrzeby serca, niedoskonałych i wywołujących wzruszenie tą niedoskonałością.

Od 1953 r. była członkinią zespołu redagującego czasopismo „Życie Literackie”, gdzie miała stałą rubrykę „Lektury nadobowiązkowe”. Przez wiele lat prowadziła też rubrykę „Poczta literacka”, w której oceniała nadsyłane przez czytelników wiersze. Czasami bardzo dowcipnie, a czasami wręcz złośliwie. W 1988 r. współtworzyła Stowarzyszenie Pisarzy Polskich. Od 1995 była członkiem Polskiej Akademii Umiejętności.

W 1996 roku otrzymała literacką Nagrodę Nobla – najbardziej prestiżową nagrodę na świecie, wręczaną w Sztokholmie przez Komitet Noblowski. O tym zaszczyście dowiedziała się przebywając w Zakopanem. Zadzwoiła do siostry, ale ta spała, więc poetka poprosiła, żeby jej powiedzieć, że „dostała Nobla” dopiero jak się zbudzi. Przyznanie Nagrody Nobla zachwiało światem Szymborskiej, która znana była ze skromności, niechęci do publicznego wypowiedzania się, przebywania w obcych miejscach i dużych skupisk ludzi. Wydarzenie to nazwała nawet żartobliwie „tragedią sztokholmską”, dzieląc życie na etapy przed tragedią i po niej. Przez pierwszy rok po tym wydarzeniu nie napisała żadnego wiersza, skarżyła się na nieustanny ruch wokół siebie i brak prywatności. Nie lubiła rozmów o literaturze czy tajnikach poetyckiego warsztatu, wychodząc z założenia, że autor powinien się wypowiadać wyłącznie w swoich utworach. Wydała 12 zbiorów wierszy. Pisała do końca.

Zmarła 1 lutego 2012 r. Ostatni tomik pt. „Wystarczy” ukazał się już po śmierci. Wiersze Szymborskiej mówią o wszystkim, co dotyczy człowieka. Poruszają tematy uniwersalne, ważne dla każdego. Czasami oczarowują czytelnika humorem, częściej zadają pytania, które sami powinniśmy sobie zadać. Nie każdy musi być wielbicielem jej poezji, ale dajmy sobie na to szansę. Wróćmy do nich kiedyś, może z większymi doświadczeniami, kiedy nie będą kojarzyć się tylko ze szkołą.

## Uroczyste powitanie bajkowitzu

18 listopada w naszym szpitalu odbyła się niezwykła uroczystość gdyż mieliśmy szansę powitać nowego „gościa” w postaci Bajkowitzu – Wędrującej Szpitalnej Biblioteki, która przyjechała do nas z Poznania wraz ze swoimi Opiekunami. Bajkowitz to mobilna biblioteczka, której celem jest niesienie chorym dzieciom radości i szansy na odbycie podróży do krainy wyobraźni. Bajkowitz kryje w sobie starannie dobrane tytuły książek, niezwykle przedmioty i lecznicze opowieści. Bajkowitz, który „zamieszkał” w naszym Szpitalu jest 26 – tym w rodzinie tych magicznych pojazdów zamieszkujących szpitalne oddziały dziecięce w całej Polsce. Powitaliśmy go krótkim programem artystycznym i mieliśmy dużo radości poznając jego wyposażenie i magiczne zakamarki. Mamy nadzieję że wszystkie dzieci przebywające w naszym szpitalu będą miały szansę spotkać Bajkowitz i poznać jego niesamowite możliwości i skarby.

W marcu 2013 roku z inicjatywy poznańskiej Fundacji Serdecznik wystartował projekt pod nazwą „Oddział Bajka – Wędrująca Szpitalna Biblioteka”. W ramach swoich działań zespół specjalistów prowadzi szkolenia dla pedagogów szkół przyszpitalnych i wprowadza ich w tajniki twórczej pracy z książką z wykorzystaniem elementów bajkoterapii. Akcję wspierają również znani polscy pisarze, dziecięce wydawnictwa oraz osoby zajmujące się promowaniem wartościowej literatury, wśród dzieci młodzieży i dorosłych. Projekt jest dofinansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z programu Kultura Dostępna.



# Grudniowy kalendarz

Lubimy świętować, dlatego powstał specjalny kalendarz, w którym każdy może znaleźć dla siebie odpowiedni dzień do przyjmowania życzeń.

Okazji wiele, ciekawe, czy znacie te daty...

- 1.12 – Światowy Dzień Walki z AIDS
- 2.12 – Światowy Dzień Walki z Uciskiem
- 3.12 – Międzynarodowy Dzień Niepełnosprawnych
- 4.12 – Barbórka – Dzień Górnika, Naftowca i Gazownika
- 5.12 – Światowy Dzień Wolontariusza
- 6.12 – Dzień Świętego Mikołaja
- 7.12 – Międzynarodowy Dzień Lotnictwa Cywilnego
- 10.12 – Dzień Ochrony Praw Dziecka
- 13.12 – Dzień Księgarza i Telewizji dla Dzieci
- 17.12 – Dzień bez Przekleństw
- 18.12 – Międzynarodowy Dzień Emigrantów
- 22.12 – Początek astronomicznej zimy – najkrótszy dzień roku
- 24.12 – Wigilia Bożego Narodzenia
- 25.12 – Boże Narodzenie
- 28.12 – Międzynarodowy Dzień Pocałunku
- 31.12 – Sylwester



# Zwyczaje i obrzędy bożonarodzeniowe w Europie

Święta Bożego Narodzenia to jedne z najbardziej oczekiwanych i uroczyście obchodzonych świąt w całym roku. Tradycja obchodów Świąt Bożego Narodzenia jest głęboko zakorzeniona nie tylko wśród Polaków, na całym świecie katolicy świętują narodzenie Jezusa, ale w każdym kraju panują nieco odmienne zwyczaje.

W Hiszpanii odpowiednikiem opłatka jest chałwa. Przed Bożym Narodzeniem każda hiszpańska rodzina zaopatruje się w nową szopkę. Wigilijna wieczerza zaczyna się po pasterce, następnie wszyscy wychodzą na ulice oświetlone tysiącami barwnych żarówek, śpiewają kolędy, tańczą i bawią się do rana. Głównym daniem jest pieczona ryba oraz „ciasto Trzech Króli”, w którym zapieka się drobne upominki. Prezenty rozdawane są 6 stycznia w Święto Trzech Króli, na pamiątkę darów, które Jezus otrzymał od mędrców ze Wschodu.

We Włoszech Święta Bożego Narodzenia mają tysiącletnią tradycję. Włosi wysyłają wiele kartek z życzeniami do rodziny i przyjaciół. 8 grudnia ubiera się choinki oraz budowane są żłobki w kościołach. 24 grudnia obchodzona jest Wigilia, podczas której jedzone są typowe włoskie ciasta Panettone i Pandoro a także nugat, migdały i orzechy laskowe.

We współczesnej Rosji bardziej uroczyście świętowana jest noc z 31 grudnia na 1 stycznia. To czas prezentów, które w Rosji przynosi Dziadek Mróz i jego wnuczka Śnieżynka. Boże Narodzenie jest obchodzone po Świętach Nowego Roku, 7 stycznia. To święto bardzo radosne, wiele osób udaje się wtedy do cerkwi, wszyscy składają sobie życzenia, rozpoczyna się uroczysta, rodzinna kolacja złożona z postnych dań z ziaren pszenicy, miodu i kaszy zmieszanych z migdałowym lub makowym mlekiem.

W Wielkiej Brytanii świąteczny posiłek zaczyna się w południe w ścisłym gronie rodzinnym. Obiad składa się z pieczonego indyka i „płonącego puddingu” Wieczorem w Wigilię angielskie dzieci wywieszają swoje skarpety za drzwi, by nazajutrz rano odnaleźć je wypełnione prezentami. Tu też narodził się zwyczaj pocałunków pod jemiolą podwieszoną u sufitu. Taki pocałunek przynosi szczęście i spełnienie życzeń.

Greckie Boże Narodzenie jest uroczystym okresem, który trwa od 6 grudnia gdy w dniu św. Mikołaja wszyscy wymieniają się podarunkami i trwa do 6 stycznia – Święta Trzech Króli. Na dzień przed Bożym Narodzeniem i Nowym Rokiem dzieci śpiewają rodzaj kolęd chodząc od domu do domu. Te kolędy mają błogosławić domostwa i są często śpiewane przy akompaniamencie małych metalowych trójkącików i małych glinianych bębenków. Za śpiew dzieci często nagradzane są słodyczami i suszonymi owocami.

We Francji świąteczną atmosferę wyczuwa się już na kilka tygodni przed Bożym Narodzeniem. Wszystkich opanowuje gorączka zakupów a właściciele sklepów prześcigają się w pomysłach dekorowania wystaw. Są to święta rodzinne, Francuzi wręczają sobie ręcznie robione kartki oraz prezenty. We Francji nie obchodzi się Wigilii, Francuzi zasiadają do wspólnego obiadu 25 grudnia. W ten dzień je się indyka nadziewanego kasztanami i pije szampana. We Francji dzieci wierzą, że to mały Jezus przynosi im prezenty, które w wigilijną noc wkłada do buczków ustawionych przy kominku.

Na Węgrzech w czasie Świąt organizuje się wielkie bale dla dzieci. Najważniejszy z nich odbywa się w Budapeszcie, stolicy kraju w budynku Parlamentu. Uczestniczą w nim znani aktorzy i artyści. Pod obrus leżący na stole wkłada się sianko. Wyciągnięcie najdłuższego źdźbła wróży długie życie. W czasie Wigilii i Świąt Bożego Narodzenia Węgrzy jedzą pieczonego indyka, zupę rybną oraz rosół z kury. Na stole nie może zabraknąć ciasta z makiem, bo mak zapewnia rodzinie miłość.

W Danii na Wigilię podaje się słodki ryż z cynamonem i pieczoną gęś z jabłkami. Tradycyjnym daniem jest budyń z ryżem, w którym gospodyni ukrywa migdał. Kto go znajdzie, ten dostaje świnkę z marcepanu, która zapewnia szczęście przez cały rok.

## **ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE W RÓŻNYCH JĘZYKACH**

**MERRY CHRISTMAS AND HAPPY NEW YEAR**

**( J. ANGIELSKI )**

**JOYEUX NOEL ET BONNE ANNEE**

**(J.FRANCUSKI )**

**FELIZ NAVIDAD Y PROSPERO ANO NUEVO**

**( J.HISZPAŃSKI )**

**GOD JUL OCH GOTT NYTT AR**

**( J. SZWEDZKI )**

**FROHE WEIHNACHTEN UND EIN GLUKLICHES NEUES JAHR**

**( J.NIEMIECKI )**

**VESELE VANOCE A STASTNY NOVY ROK**

**( J.CZESKI )**

**CESTIT BOZIC I SRETINA NOVA GODINA**

**(J.CHORWACKI )**

**FELIZ NATAL E UM ANO NOVO FELIZ**

**( J.PORTUGALSKI )**

**BUON NATALE E FELICE ANNO NUOVO**

**( J. WŁOSKI )**



# Historia o aniołku i bożonarodzeniowej gwiazdce

Opowiem wam historię o aniołku małym, spacerował wśród gwiazdek w swym ubranku białym zawsze wesoły, bawił się z wszystkimi, anioły w niebie bardzo go lubiły. Kilka dni przed świętami mały aniołek dowiedział się od swoich przyjaciół, że bożonarodzeniowa gwiazdka obraziła się na ludzi. Słyszała, że ciągle narzekają, są dla siebie niemili, kłócą się.

– Ukryję się, pomyślała. W tym roku ludzie nie zasługują na Boże Narodzenie.

Gdy o tym usłyszał aniołek, bardzo się zmartwił.

Muszę odnaleźć gwiazdkę, dzieci czekają cały rok na te najpiękniejsze święta. Podrapał się w głowę i zaczął rozmyślać, kogo by można poprosić o pomoc. Przyszedł mu do głowy wspaniały pomysł. Jest przecież taka wspaniała postać, za którą przepadają dzieci i jest symbolem świąt. Przecież to święty Mikołaj. Zaraz pofrunę do niego i poproszę o pomoc.

Aniołek przywitał się ze starszym panem z siwą brodą.

– Panie Mikołaju, czy nie wiesz, gdzie się ukryła bożonarodzeniowa gwiazdka, spytał?

– A kiedy zniknęła, zapytał Mikołaj? Nic o tym nie wiedziałem. Przez cały rok przygotowuję dla dzieci prezenty. Jeżeli nie będzie Bożego Narodzenia, moja praca pójdzie na marne.

Przecież to są święta miłości i radości. A najszcześniejszymi istotami o czystym sercu są dzieci. Musisz aniołku polecieć do jakiegoś przedszkola i poprosić dzieci o pomoc.

Nie zastanawiając się długo, bo czasu było coraz mniej, znalazł małe przedszkole.

– Kochane dzieci, proszę Was o pomoc w odnalezieniu świątecznej gwiazdki. Ukryła się. Kto zaświeci na niebie w wigilię i oznajmi, że możemy zasiąść z gośćmi do stołu? Bez niej w ogóle nie będzie Bożego Narodzenia. Proszę, zaśpiewajcie pastorałkę o małej gwiazdce, może wysłucha dzieci i powróci do nieba.

Dzieci z całego przedszkola zebrały się w jednej sali i zaczęły pięknym głosem śpiewać. Aniołek cały czas spoglądał w górę. Wreszcie zauważył na niebie maleńkie światełko. Z uśmiechem podziękował przedszkolakom za pomoc i odfrunął. I tak Boże Narodzenie zostało uratowane. Ta historia o aniołku nie kończy się wcale, ciągle chodzi on po chmurach, ludziom radość daje i co roku przypomina, gdy choinka świeci, pamiętajcie o miłości dorośli i dzieci.



# Komu potrzebne jest Boże Narodzenie

Pewnej ciemnej nocy, kiedy padał gęsty, biały śnieg, z nieba na ziemię wędrował mały aniołek. W jednej ręce niósł złoty dzwoneczek, a w drugiej małą latarenkę.

– Hop, hop – przeskakiwał Aniołek ze śniegowego płatka na płatek i podzwaniał dzwonkiem, aż doszedł do ziemi i usiadł na płocie. A koło płotu przechadzał się szarobury Kocur.

– Co tu robisz? I czemu tak głośno dzwonisz? – spytał.

– Nie wiesz? Przypominam wszystkim, że niedługo Boże Narodzenie– odpowiedział Aniołek.

I zawołał anielskim głosem:

– Święta, nadchodzą święta!

– A po co komu te święta? – mruknął Kot. – Komu są potrzebne?

– Jak to? – zadziwił się Aniołek. – Wszyscy o nich pamiętają, bo wszystkim są potrzebne! – i znów zadzwonił złotym dzwonkiem.

– Wszystkim? To znaczy komu? – dopytywał się Kocur.

Aniołek, słuchając Kota, śmiał się tak, że aż spadł z płotu. Otrzepując skrzydła, mówił:

– Święta potrzebne są choinkom, żeby mogły przystroić się w kolorowe ozdoby, potrzebne są też gwiazdom, żeby mogły urosnąć na czubkach choinek.

– Mrau... i jeszcze komu?

– Mamie – mówił Aniołek do kociego ucha. – By założyła piękną sukienkę, i tacie, który pokaże, jaki jest silny, gdy przyniesie największą choinkę.

– I komu jeszcze? – pytał Kot.

– I dzieciom, by pod choinką znalazły kolorowe prezenty.

– I jeszcze komu? – pomrukiwał Kot. – Powiedz, po co są te święta?

– Po to – szepnął Aniołek – by wszyscy mogli spróbować, jak smakuje biały opłatek.

– A czy święta potrzebne są kotom?

– Ach, kotom... – westchnął Aniołek. – Potrzebne są, by mogły dzieciom na dobranoc mruzczyć kolędy.

Śnieg przestał sypać, mrugały gwiazdki, Aniołek śpiewał kolędę, a Kot pomrukiwał:

chwała na wysokości,

chwała na wysokości,

a pokój na ziemi

– Już wiem, komu potrzebne jest Boże Narodzenie. Wszystkim, nawet kotom.

A Aniołek powędrował dalej, głośno dzwoniąc swoim dzwoneczkiem.

## Życzenia z samusienkich Tatr.

Na sęście na zdrowie na to Boże Narodzenie  
Coby się wam dazyło, mnożyło każde stworzenie!  
Coby się wam dazyły kury, kubate, gęsi siodłate  
Cobyście mieli tło wótków kielo w dachu kotków  
Żelo cielicek kielo w lesie jedlicek  
Żelo owiecek kielo mak mo xiorecek  
Żelo krów kielo łosieku plów  
Coby się wam dazyły dzieci - kielo przy piecu śmieci  
W każdym kątku po dziecigtku, a na piecu broje  
Ino cobyście nie pedzieli, że to troje moje!  
Na sęście na zdrowie na tyn Wosy Rok!  
Coby wam wypad z pieca bok!  
Coby wam z pieca wypadła ruła!  
Coby wam gazdżino xhrubia!  
Coby wam nicego nie chybiało  
z roku na rok przybywało  
A oło reszty - cobyście byli sęśtlini i weseli  
jako w niebie janieli, naj!



Marema Truján  
Anna Gorzkowska  
Agnieszka Knutelska  
z oddziału XX.

## Ciastko z mikrofali – poleca Paweł, przewodniczący Samorządu Szkolnego

### Składniki:

- 1 jajko
- 4 łyżki mąki
- 4 łyżki cukru
- 2 łyżki kakao
- 3 łyżki oleju
- 3 łyżki mleka
- ½ łyżeczki proszku do pieczenia



### Wykonanie:

1. Dokładnie wymieszaj wszystkie składniki.
2. Wlej ciasto czekoladowe do szklanego naczynia.
3. Włóż do mikrofalówki na 3 minuty.

